

GAWRON



przyroda - przygoda - podróże NR 2/15 (76)

kwartalnik Pomorskiego Zespołu Parków Krajobrazowych



Drodzy Czytelnicy!

Nasze Parki się „starzeją”, a może lepiej napisać „dojrzewają” – Park Krajobrazowy „Mierzeja Wiślana” obchodzi w tym roku swoje 30-lecie. Historie jego powstania przybliża nam kierownik Parku kol. Wojciech Woch.

Pracownicy Wdzydzkiego Parku Krajobrazowego podjęli się bardzo trudnego i ambitnego zadania zinventaryzowania populacji lęgowej żurawia na obszarze Parku. Wyniki są bardzo interesujące – zachęcamy do zapoznania się z nimi.

W „Gawronie” nie zabraknie również dawki wiedzy dotyczącej „wszędobylskich” organizmów, jakimi są porosty. Kontynuujemy, między innymi serię artykułów przybliżających gatunki porostów zasiedlających nasze drzewa – tym razem o pustułce pęcherzykowatej.

Ślimaki winniczki pozostają w naszym kraju pod częściową ochroną gatunkową, ale jednocześnie są przysmakiem w kuchni francuskiej – więcej informacji o zwyczajach tych ciekawych zwierząt zainteresowany Czytelnik znajdzie w artykule kol. Małgorzaty Bychowskiej z Kaszubskiego Parku Krajobrazowego.

Nie zapominajmy o ogrodach – w niniejszym numerze „Gawrona” piszemy również o ogrodach działkowych, o ich historii, funkcji i znaczeniu dla zachowania bioróżnorodności.

Zapraszamy do lektury!

Redakcja

Zdjęcie na okładce: (str. 1) Kukułka Fuchsa (*Dactylorhiza fuchsii*)
(str. 4) Szlamnik (*Limosa lapponica*)

fol. Dariusz Ożarowski

ISSN: 1640-2103
nr 2 (76) 2015

KWARTALNIK POMORSKIEGO ZESPOŁU
PARKÓW KRAJOBRAZOWYCH

WYDAWNICTWO BEZPŁATNE AUTORZY NIE OTRZYMUJĄ HONORARIÓW

WYDAWCA: POMORSKI ZESPÓŁ PARKÓW KRAJOBRAZOWYCH W SŁUPSKU
ODDZIAŁ W GDAŃSKU - TRÓJMIEJSKI PARK KRAJOBRAZOWY
UL. POLANKI 51, 80-308 GDAŃSK
tel./fax 58 552 34 68
e-mail: tpk@pomorskieparki.pl
www.tpkgdansk.pl

REDAKCJA: DARIUSZ OŻAROWSKI, DARIUSZ PODBERESKI
REDAKCJA ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO ADIUSTACJI, SKRACANIA ARTYKUŁÓW, ZMIANY TYTUŁÓW

SKŁAD: PRZEDSIĘBIORSTWO PRYWATNE WIB; tel. 58 341 99 89 www.drukarnia-wib.pl

Spis treści

1. Park Krajobrazowy „Mierzeja Wiślana” obchodzi swoje 30-lecie	4
2. Są wszędzie, ale prawie ich nie zauważamy	7
3. Chwasty Pomorza Środkowego – archeofity wymarłe	11
4. Co rośnie na naszych drzewach – pustułka pęcherzykowata	17
5. Francuski przysmak.....	20
6. Nie(d)ocenione ogródki	22
7. Inwentaryzacja żurawia <i>Grus grus</i> we Wdzydzkim Parku Krajobrazo- wym	25



**Trójmiejski
Park Krajobrazowy**

Park Krajobrazowy „Mierzeja Wiślana” obchodzi swoje 30-lecie

*tekst: Sebastian Nowakowski
zdjęcia Wojciech Woch*

*Pomorski Zespół Parków Krajobrazowych w Słupsku
Oddział w Stegnie – Park Krajobrazowy „Mierzeja Wiślana”*

Park Krajobrazowy „Mierzeja Wiślana” (PKMW) obchodzi w 2015 r. 30-lecie swojego istnienia. Jednak jego pełna historia jest o aż o niemal dekadę dłuższa.

Początków pomysłu powstania Parku należy szukać w roku 1976 w zatwierdzonym przez Wojewódzką Radę Narodową w Elblągu planie zagospodarowania przestrzennego województwa elbląskiego, gdzie wprowadzono zapis o konieczności utworzenia trzech parków krajobrazowych, w tym parku na obszarze Mierzei Wiślanej.

W 1984 roku Wojewoda Elbląski powołał zespół specjalistów, mający za zadanie sporządzenie projektu Wojewódz-

kiego Ekologicznego Systemu Obszarów Chronionych. Prace te bardzo szybko doprowadziły do utworzenia dwóch parków krajobrazowych: „Wzniesienie Elbląskie” i „Mierzeja Wiślana” oraz trzynastu obszarów chronionego krajobrazu. Aktem powołującym jest uchwała nr VI/51/85 Wojewódzkiej Rady Narodowej w Elblągu z dnia 26 kwietnia 1985 r. Historia obydwu Parków, rozdzielonych przestrzennie akwenem Zalewu Wiślanego, będzie nierozwalnie związana przez następne 14 lat, aż do roku 1999.

Przez 3 lata oba parki nie miały formalnego kierownictwa. W 1988 r. Wojewoda Elbląski podjął decyzję o utwo-



Młode pokolenie naszych wierzb w krajobrazie rolniczym otuliny Parku.

rzeniu jednostki budżetowej o nazwie „Zarząd Parków Krajobrazowych Mierzeja Wiślana i Wzniesienie Elbląskie”, a jej dyrektorem został p. Olgierd Kula-kin. W 1991 następuje zmiana organi-zacyjna jednostki, otrzymuje ona nową nazwę „Wojewódzki Zarząd Parków Kra-jobrazowych i Obszarów Chronionego Krajobrazu”, a stanowisko jej dyrektora obejmuje p. Andrzej Kotliński. Kolejne przemianowanie nazwy nastąpiło w roku 1997 na: „Dyrekcja Zespołu Parków Kra-jobrazowych nad Zalewem Wiślanym”; jednocześnie drugi Park otrzymał nazwę, pod którą funkcjonuje po dzień dzisiejszy – Park Krajobrazowy Wysoczyzny Elblą-skiej. W tym samym czasie rozpoczęły się prace nad pierwszymi projektami pla-nów ochrony dla obu Parków.

W 1999 r. nowy podział administra-cyjny kraju i związana z tym likwidacja województwa elbląskiego spowodowały także rozdzielenie Zespołu. Park Krajo-

brazowy „Mierzeja Wiślana” przeszedł pod zarząd Wojewody Pomorskiego, zaś Park Krajobrazowy Wysoczyzny Elblą-skiej – pod zarząd Wojewody Warmiń-sko-Mazurskiego. Dyrektorem PKMW zostaje p. Irena Neuman. PKMW otrzy-muje na krótko siedzibę w Kątach Ryba-ckich, a od grudnia 1999 w Stegnie.

W II połowie 2005 r. funkcję dyrekto-ra Parku objął Paweł Stępniewski i pełnił ją funkcję aż do końca 2008 r. W 2006 r. urzędowo poprawiono granice Parku i jego otuliny, a w grudniu 2007 Zarzą-dzeniem 244/07 Wojewody Pomorskie-go Parkowi został nadany nowy statut.

Od stycznia 2009 r. Parkiem kieruje p. Wojciech Woch. Z dniem 1 lipca 2010 r. PKMW stał się częścią Pomorskiego Ze-społu Parków Krajobrazowych, na czele którego stanęła p. Bożena Sikora. Woj-ciech Woch pozostaje kierownikiem PKMW.

W czasie swojej działalności, własz-



Bieliki zwabione lustrem wody nowo utworzonego oczka wodnego.

cza w ostatnim dziesięcioleciu, Park podejmował liczne inicjatywy, m.in: akcje edukacyjne dla odbiorców w różnym wieku, konkursy dla dzieci i młodzieży, rajdy piesze oraz ochronę czynną przy-

rody, np. prace w rezerwacie „Kąty Rybackie”, sprzątanie rezerwatu „Mewia Łacha”, odtwarzanie krajobrazu kulturowego w otulinie na Żuławach, utrzymywanie zbiorników wodnych dla ptaków.



Mierzejowe uroczysko.

fol. Dariusz Ożarowski

Są wszędzie, ale prawie ich nie zauważamy

tekst: *Wiesław Fałtynowicz „Chrobotek”*
zdjęcia: *Dariusz Ożarowski*

Jest ich na świecie prawie 20 tysięcy gatunków. Są wszędzie: rosną na ziemi i na korze drzew, na kamykach, kamieniach, głazach i ścianach skalnych w górach, na strzechach, dachówkach, ścianach domów, betonowych słupach i słupkach, na...

Zdecydowanie prościej i krócej byłoby powiedzieć, gdzie ich nie ma: nie spotkamy ich w wodach słonych, nie ma ich także na ziemi na polach uprawnych oraz na świeżych i wilgotnych łąkach. Niektóre są tak małe, że można dostrzec je tylko pod szkłem silnie powiększającej lupy, natomiast największe dorastają do 30-50 cm średnicy. Rekordzista może osiągnąć nawet 10 metrów długości. Unikają miejsc o silnie zanieczyszczonym powietrzu, ale

tam gdzie toksyn jest mniej możemy spostrzec je na każdym pniu drzewa w lesie i przy drodze, na każdym kamieniu i głazie. Często występują w ilościach tak dużych, że spod ich plech nie widać kory drzew, a skałom oglądanym z odległości nawet kilometra nadają barwę. A jednocześnie, chociaż prawie zawsze są w naszym otoczeniu, wcale ich nie znamy i nie zauważamy w czasie naszych podróży, wędrówek, spacerów i wypraw.

Po tych kilkunastu wersach czas wyjawzić, że te zdania dotyczą porostów. Porosty to bardzo szczególne grzyby; w ich plechach żyją samożywne glony – zielonice lub sinozielone cyanobakterie zwane też sinicami. Połączenie grzyba i glonu jest tak silne, że z dwóch organizmów



Porosty na głazach narzutowych na obszarze użytku ekologicznego „Okuniewskie Łąki” w Trójmiejskim Parku Krajobrazowym



Chrobotek koralkowy (Cladonia coccifera sensu lato)

powstaje jedna nierozdzielna całość. Aż prosiłoby się nazwać to symbiozą (niestety, tak często jest napisane w podręcznikach), gdyby nie to, że grzyb wytwa-

rza ssawki i przyłgi, którymi przyczepia się lub wnika do komórek samożywnego partnera – czyli zachowuje się jak typowy pasożyt. Biolodzy układ ten nazywają



Płucnica islandzka (Cetraria islandica)

często niewolnictwem (grzyb jest tu panem), chociaż w rzeczywistości stosunek obu partnerów jest najbardziej podobny do układu, jaki tworzą na górskiej hali baca i jego owce. Grzyb-baca dba o swoje glony-owieczki, korzysta z cukrów, które wyprodukują one w procesie fotosyntezy tak jak góral korzysta z mleka owczego, ale jednocześnie zdarza się często, że „zjada” komórkę partnera (baca też zajada się baraniną, no bo kto widział bacę-vegetarianina?).

To, że porosty prawie nie istnieją w naszej świadomości, nie świadczy o ich znikomym znaczeniu w przyrodzie i dla nas. Jest wręcz przeciwnie. Najbardziej znanym przykładem są położone na dalekiej północy „pastwiska” dla reniferów i karibu; znaczną część pożywienia tych dużych zwierząt stanowią porosty. Niektóre gatunki drobnych zwierząt bezkręgowych odżywiają się wyłącznie porostami. Ptaki bardzo często wplatają plechy

porostów w gniazda lub tworzą z nich podściółkę dla piskląt. Ma to znaczenie zarówno maskujące jak i ochronne. Niektóre chrząszcze południowoafrykańskie zrywają kawałki plech i przyczepiają sobie na grzbiecie, tworząc idealny kamuflaż. Większość gatunków porostów produkuje substancje chemiczne, które mają właściwości antybiotyczne. Pod ich plechami jest kilka tysięcy razy mniej bakterii niż w miejscach pozbawionych porostów. Człowiek odkrył to już bardzo dawno i w medycynie ludowej licznych krajów niektóre gatunki porostów są wykorzystywane od co najmniej kilkuset lat, na przykład płucnica islandzka (znana pod nazwą mchu islandzkiego); preparaty z niej robione do dzisiaj można spotkać w aptekach, a w Skandynawii zmielone płucnice dodaje się do pieczywa. Z plech kilku śródziemnomorskich porostów otrzymuje się lakmus, a z pospolitej również u nas mąkli tarniowej



Brodaczka zwyczajna (Usnea dasopoga)

– utrwalacze zapachów, wykorzystywane w najbardziej markowych perfumach. Północnoamerykańscy Indianie przygotowywali – jako zapasy na zimę – suszone plechy krzaczkowatych porostów z rodzaju włośotka. Takich przykładów można mnożyć dziesiątki.

Współcześnie porosty stały się najbardziej znane jako wskaźniki czystości powietrza; bardzo szybko i wyraźnie reagują na wzrost stężenia substancji toksycznych w powietrzu i po prostu giną. W Polsce znaleziono do tej pory około 1700 gatunków porostów, a na czerwonej liście porostów wymarłych, ginących i zagrożonych znalazło się ponad 700. Jeżeli zobaczymy gdzieś na korze drzewa

szare, zielonawe i brązowawe, skorupiate, listkowate lub krzaczkowate plechy porostów, to możemy być pewni, że powietrze w okolicy jest czyste.

We Trójmieście kora drzew przyulicznych jest zwykle pozbawiona porostów. To efekt wieloletnich oddziaływań zanieczyszczeń, których ilość w powietrzu na szczęście zmniejsza się już od kilkunastu lat. Stwierdzili to pracownicy Sanepidu i innych instytucji prowadzących monitoring stanu czystości atmosfery, ale wcześniej „zauważyły” to porosty – zaczęło ich pojawiać się coraz więcej i w trójmiejskich lasach rosną już liczne plechy różnych gatunków.



„Łany” porostów w Borach Tucholskich.

fot. Dariusz Ożarowski

Chwasty Pomorza Środkowego – archeofity wymarłe

tekst: Zbigniew Sobisz

Zakład Botaniki i Ochrony Przyrody
Akademia Pomorska w Słupsku

Chwasty należą do roślin synantropijnych, towarzyszących człowiekowi i związanych z jego działalnością. Różnorodność gatunków budujących florę segetalną stała się podstawą do zaproponowania racjonalnej klasyfikacji roślin synantropijnych. W Polsce przyjęła się i upowszechniła klasyfikacja Kornasia (1968) nawiązująca do koncepcji Thellunga (1915, 1918/19). System ten został oparty na następujących kryteriach: pochodzenie gatunku, czas przybycia i stopień zadomowienia i przedstawia się następująco:

Apofity (*apophyta*) – gatunki synantropijne miejscowego pochodzenia

Antropofity (*anthropophyta*) – gatunki synantropijne obcego pochodzenia

1. Archeofity (*archaeophyta*) – gatunki przybyłe na dany teren w czasach przedhistorycznych lub średniowieczu (przed końcem XV wieku),

a. Archeofity adwentywne (*archaeophyta adventiva*) – archeofity przybyłe na dany obszar przed końcem XV w. z innego terenu.

b. Archeofity antropogeniczne (*archaeophyta anthropogena*) – archeofity, do powstania których przyczynił się człowiek, wyselekcjonowując je jeszcze przed końcem XV w. z populacji macierzystych taksonów,

c. Archeofity przetrwałe (*archaeophyta resistentia*) – archeofity wystę-

pujące we wcześniejszych, nieistniejących już dziś zbiorowiskach roślinnych, które przetrwały do naszych czasów tylko dzięki człowiekowi.

2. Kenofity (*kenophyta*) – gatunki przybyłe w czasach nowożytnych (od XVI wieku)

Chwasty segetalne, czasem zwane po prostu polnymi to rośliny związane z uprawami, rosnące przede wszystkim na polach, wśród roślin uprawnych. Przykłady powszechnie znanych roślin zaliczanych do chwastów segetalnych to: kąkol polny *Agrostemma githago*, kurzyśląd polny *Anagallis arvensis*, chaber bławatek *Centaurea cyanus*, mak polny *Papaver rhoeas* czy ostróżeczka polna *Consolida regalis*.

W ostatnich dziesięcioleciach nastąpiła niespotykana do tej pory intensyfikacja rolnictwa, szczególnie technik wielkopowierzchniowej uprawy oraz chemicznego zwalczania roślin konkurujących z roślinami uprawnymi. Stosowanie na masową skalę coraz skuteczniejszych środków ochrony roślin, wprowadzanie nowych, konkurencyjnych odmian roślin uprawnych, ograniczenie stosowania płodozmianu, zmiany terminów siewów oraz wprowadzenie nowych technik zbioru i oczyszczania materiału siewnego powodują, że liczne gatunki roślin, które w warunkach tradycyjnego rolnictwa uważane były za ekspansywne, znalazły się na krawędzi zaniku (Anioł-

Kwiatkowska i Szczęśniak 2011). Najsilniej zagrożone są grupy chwastów związane z tradycyjnymi uprawami, zanikającymi obecnie lub prowadzonymi zupełnie innymi metodami, np. uprawami lnu. Za główne przyczyny spadku liczebności stanowisk gatunków chwastów segetalnych uznaje się nawożenie gleb, powodujące nadmierne zakwaszenie lub alkalizację, intensyfikację produkcji rolnej, chemizację rolnictwa, zmiany stosunków wodnych, monotypizację środowiska agrocenoz (likwidacja zadrzewień śródpolnych, oczek wodnych, torfowisk i in.), niewłaściwe rolnicze wykorzystywanie gnojowicy, ścieków i osadów ściekowych.

Materiały zielnikowe są źródłem cennych informacji o florze regionu, z którego pochodzą. W odniesieniu do gatunków rzadkich, zagrożonych i wymierających są cennym źródłem wiedzy na temat miejsca ich występowania. W przypadku gatunków uznawanych za wymarłe są bezcennym źródłem danych historycznych. Prezentowane w pracy ryciny wymarłych gatunków pochodzą z Herbarium SLTC Instytutu Biologii i Ochrony Środowiska Akademii Pomorskiej w Słupsku. Jest to depozyt Muzeum – Zamku Książąt Pomorskich w Darłowie, ocalały po II wojnie światowej. Alegaty (czyli okazy zielnikowe wraz z etykietą zawierającą informacje, takie jak nazwa gatunku, stanowisko, siedlisko, data zbioru, nazwisko osoby, która zebrała i oznaczyła okaz – przypis Redakcji) pochodzą z przełomu XIX i początku XX wieku. Zielnik ten został przejęty w latach 70. XX wieku przez botanika – doc. dr hab. Józefa Misiewicza, ówczesnego pracownika uczelni słupskiej, który opracował zgromadzone w nim karty zielnikowe a wyniki swojej pracy opublikował (Misiewicz 1977).



Stokłosa polna

***Bromus arvensis* L. subsp. *arvensis* – stokłosa polna (ryc. 1)**

Rodzina Poaceae – trawy

Nazwa *Bromus* pochodzi od greckiego słowa *broma* = pokarm, potrawa; *arvensis* oznacza z łacińskiego *arvum* = pole, łąk, ugór, odłóg (Rejewski 1996).

Stokłosa polna w podgatunku typowym w skali Polski została uznana za takson narażony na wymarcie – VU (Zając i in. 2009). Jest taksonem o nieznanym pochodzeniu, który zaliczony został do *archaeophyta anthropogena*. Notowania pochodzą z 1918 roku z miejscowości Role (leg. F. Römer) i z 1935 roku ze wsi Korzec k. Słupska. Stanowiska nie zostały potwierdzone.



Lnicznik właściwy

***Camelina alyssum* (Mill.) Thell – Inicznik właściwy (ryc.2)**

Rodzina *Brassicaceae* – kapustowate (krzyżowe)

Nazwa rodzajowa pochodzi z francuskiego *cameline* lub z greckiego *chamai* = nisko, przy ziemi i *linion* = len, co oznaczałoby roślinę rosnącą pod lnem, wśród lnu (Rejewski 1996).

Gatunek został zaliczony do obligatoryjnych chwastów upraw lnu, przystosowany do tradycyjnych metod jego uprawy. Gatunek ten wyodrębnił się w wyniku wielowiekowego procesu przystosowywania się do specyfiki upraw lnu, dlatego zalicza się do gatunków synantropijnych z grupy *archaeophyta anthropogena*. Na początku XX wieku występowanie *Camelina alyssum* na Pomorzu Środkowym

znane było z 1921 roku ze Strzelinka i 1922 roku z Dodowa (miejscowości leżące w gminie Słupsk).



Pszonacznik wschodni

***Conringia orientalis* (L.) Dumort. – pszonacznik wschodni (ryc. 3)**

Rodzina *Brassicaceae* – kapustowate (krzyżowe)

Nazwa rodzajowa pochodzi od nazwiska niemieckiego filozofa i lekarza królowej Krystyny Szwedzkiej, Hermanna Conringa, żyjącego w latach 1606-1681. *Orientalis* oznacza wschodni i wywodzi się z łacińskiego słowa *oriens* = wschód, wschodzące słońce (Rejewski 1996).

Pszonacznik wschodni jest gatunkiem należącym do elementu łącznikowego śródziemnomorsko - iranoturańskiego - środkowoeuropejskiego (Zajac 1979). Przez Polskę przebiega północna grani-

ca zasięgu i jego stanowiska są położone głównie w południowej części kraju. Z terenu Pomorza pochodzi okaz zielnikowy zebrany przy młynie w Słupsku (leg. Otte, 1933). Prawdopodobnie został zawleczony z ziarnem.



Wronóg grzebieniasty

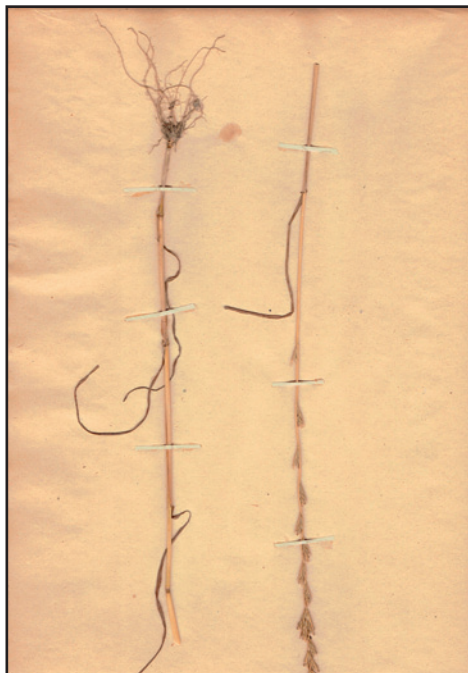
***Coronopus squamatus* (Forssk.) Asch.**
– wronóg grzebieniasty (ryc. 4)

Rodzina *Brassicaceae* – kapustowate
(krzyżowe)

Nazwa *coronopus* wywodzi się od greckich słów: *korone* = wrona, kruk oraz *pus* = noga, stopa. W pisowni przez „k” pojawia się u Teofrasta i Dioskuridesa i dotyczy rośliny o osobliwym kształcie liści. Natomiast *squamatus* pochodzi z języka łacińskiego i oznacza łuskowaty, mający łuski (Rejewski 1996).

Wronóg grzebieniasty należy do ga-

tunków o mediterańsko - submediterańskim typie rozmieszczenia (Oberdorfer 1994). W Polsce występował na rozproszonych stanowiskach, głównie w dolinie dolnej Wisły, w południowo-wschodniej części kraju na stanowiskach ruderalnych i wilgotnych polach. Na Pomorzu stanowisko z 1916 roku z Kołacza k. Połczyna Zdroju (leg. F. Römer) nie zostało potwierdzone.



Życica Inowa

***Lolium remotum* Schrank – życica Inowa** (ryc. 5)

Rodzina *Poaceae* – trawy

Lolium pojawia się u Wergiliusza jako nazwa chwastu zagłuszającego uprawy zboża. Słowo to pochodzi z języka łacińskiego, gdzie *Inflex lolium* oznacza nie-szczęśny, przeklęty chwast; *remotus* wywodzi się od łacińskiego słowa *removeo* =

usuwam, wypędzam, oddalam i być może nawiązuje do odległych, oddalonych kwiatów (Rejewski 1996).

Życica lnowa to takson o euroazjatycko - submediterrańskim typie rozmieszczenia (Oberdorfer 1994). W Polsce ten „specjalista lnowy” miał rozproszone stanowiska na Mazowszu, w Wielkopolsce i Pomorzu Zachodnim (Zajac A. Zajac M. 2001). Ten antropogeniczny archeofit został uznany za wymarły w kraju. W Herbarium SLTC zachował się alegat pochodzący z Kobylnicy k. Słupska (leg. Krause, sierpień 1920)



Krowiziół zbożowy

***Vaccaria hispanica* (Mill.) Rauschert – krowiziół zbożowy (ryc. 6)**
Rodzina *Caryophyllaceae* – goździkowate

Vaccaria to nazwa pojawiająca się nie-

mal równocześnie u *Dodoneusa* i *Dalechampsy*. Wywodzi się z łacińskiego słowa *vacca* = krowa i być może wskazuje na szczególne znaczenie tej rośliny jako paszy dla bydła? Natomiast *hispanicus* oznacza hiszpański, pochodzący z Hiszpanii (Rejewski 1996).

Krowiziół miał azjatyckie pochodzenie, w Polsce był stosunkowo rzadki i obecnie jest uznany za wymarły (Zajac i in. 2009). Jego występowanie na Pomorzu Środkowym udokumentowane zostało dwoma alegatami pochodzącymi ze Słupska (leg. Bannier, 1929; leg. Seyffert, 1943). Obie karty zielnikowe pochodziły z okolic młyna zbożowego, stąd można wysnuć przypuszczenie, że zostały zawleczone z ziarnem.

Literatura

Anioł-Kwiatkowska J., Szcześniak E. (red.). 2011. Zagrożone archeofity Dolnego Śląska. *Acta Botanica Silesiaca, Supplementum 1*: 3-227.

Misiewicz J. 1977. Nieznane zbiory zielnikowe flory Pomorza zachowane w Muzeum w Darłowie. W: *Ochrona i kształtowanie środowiska przyrodniczego Pomorza Środkowego*. E. R. Śpiewakowski, M. Kalfus (red.). WSP, Słupsk: 195-226.

Kornaś J. 1968. Geograficzno-historyczna klasyfikacja roślin synantropijnych. *Mat. Zakł. Fitosoc. UW*, 25, Warszawa-Białowieża.

Oberdorfer E. 1994. *Pflanzensoziologische Exkursionsflora*. 7 Auflage, Verlag Eugen Ulmer, Stuttgart: 5-1050.

Rejewski M. 1996. Pochodzenie łacińskich nazw roślin polskich. *Przewodnik botaniczny*. KiW, Warszawa: 5-170.

Thellung A. 1915. *Pflanzenwanderungen unter dem Einfluss des Menschen*.

Englers Bot. Jahrb. Syst. 53(3/5): Beibl. 116: 37-66.

Thellung A. 1918/19. Zur Terminologie der Adventiv- und Ruderalflora. Allg. Bot. Zeitschr. Syst. 24: 36-42.

Zajac A. 1979. Pochodzenie archeofitow wystepujacych w Polsce. Rozpr. Habilit. UJ. 29: 1-213.

Zajac A., Zajac M. (red.) 2001. Atlas rozmieszczenia roslin naczyniowych w Polsce. Prac. Chorol. Komput. Inst. Bot. UJ, Krakow.

Zajac M., Zajac A., Tokarska-Guzik B. 2009. Extinct and endangered archaeophytes and the dynamics of their diversity in Poland. Biodiv. Res. Conserv. 13: 17-24.



Maki polne i chabry bławatki

fol. Dariusz Ozarowski

Co rośnie na naszych drzewach – pustułka pęcherzykowata

tekst: Emilia Ossowska

Katedra Taksonomii Roślin i Ochrony Przyrody
Uniwersytet Gdański

W jednym z poprzednich numerów Gawrona (4/14) przedstawiłam charakterystykę pospolitego na Pomorzu Gdańskim gatunku porostu - tarczownicy bruzdkowanej (*Parmelia sulcata*). Często rośnie on na drzewach w towarzystwie innego gatunku, pustułki pęcherzykowatej (*Hypogymnia physodes*), o której chciałabym w tym numerze opowiedzieć naszym czytelnikom.

W Polsce dotychczas znalezionych zostało sześć gatunków pustulek, ale tylko dwa z nich: pustułka pęcherzykowata i pustułka rurkowata (*Hypogymnia tubulosa*), występują powszechnie w całym kraju. Wszystkie gatunki pustulek, z wyjątkiem pustułki pęcherzykowatej są objęte w Polsce ochroną na mocy Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 9 października

2014 r. w sprawie ochrony gatunkowej grzybów (Dz.U. 2014, poz. 1408).

Pustułka rurkowata charakteryzuje się wytwarzaniem białych lub szarych główkowatych soraliów, rozwijających się na końcach odcinków plechy. Soralia to skupienia soreidiów (inaczej urwistków), czyli drobnych ziarenkowatych elementów, składających się z komórek glonów oplecionych strzępkami grzyba. Służą one do rozmnażania wegetatywnego porostów (Nowak, Tobolewski 1975; Lipnicki 2003; Fałtynowicz 2012).

Pustułka pęcherzykowata charakteryzuje się plechą listkowatą o kształcie rozełek. Plecha zbudowana jest z wypukłych, głęboko wcinanych odcinków o różnej szerokości, które na brzegach nachodzą na sie-



Pustułka rurkowata (*Hypogymnia tubulosa*)

fot. Bohdan Kowalewski



Pustułka pęcherzykowata (Hypogymnia physodes)

fol. Bohdan Kowalewski

bie. Górna powierzchnia plechy jest szara do szarozielonkawej, czasami na końcach odcinków brunatna (zwłaszcza, gdy okaz rośnie w miejscu silnie nasłonecznionym). Dolna powierzchnia plechy jest natomiast czarna w części środkowej i brunatna na brzegach, bez chwytników. Do podłoża plecha jest luźno przyczepiona za pomocą zmarszczek kory dolnej. Na końcach odcinków rozwijają się soralia. Są to tzw. soralia wargowe - na wywiniętej do góry łacie występują białawe, mączyste soredia, czyli urwistki (Nowak, Tobolewski 1975; Lipnicki 2003; Fałtynowicz 2012).

Jak już wcześniej wspomniałam, pustułka pęcherzykowata bardzo często rośnie w towarzystwie tarczownicy bruzdkowanej. Oba gatunki wykształcają plechę listkowatą z licznymi soraliami. Jednak w odróżnieniu od pustułki, u tarczownicy soralia rozwijają się wzdłuż brzegów odcinków oraz na górnej powierzchni plechy. Ponadto na dolnej powierzchni plechy u tarczownicy roz-

wijają się czarne, proste lub rozgałęzione chwytniki, które przytwierdzają plechę do podłoża. Pustułka natomiast nie wykształca chwytników. Na górnej powierzchni plechy u tarczownicy występują białe pseudocyfele (drobne, widoczne gołym okiem pęknięcia plechy, ułatwiające wymianę gazową), które nie rozwijają się u pustułki (Nowak, Tobolewski 1975; Lipnicki 2003; Fałtynowicz 2012).

Pustułka pęcherzykowata jest gatunkiem szeroko rozpowszechnionym na całym świecie. W Polsce uważana jest za najpospolitszy porost listkowaty. Rośnie na różnych typach podłoża i w różnorodnych siedliskach. Rozwija się na korze drzew liściastych i szpilkowych, na murszejącym drewnie, na drewnianych konstrukcjach, nawet na skałach. Wzdłuż brzegu Bałtyku pustułka rośnie na piasku wydym nadmorskich. Występuje w lasach i zbiorowiskach nieleśnych (Fałtynowicz 2012).

Pustułka pęcherzykowata, podobnie



*Pustułka pęcherzykowata (po lewej i w środku) oraz pustułka rurkowata (po prawej)
 fot. Bohdan Kowalewski*

jak i tarczownica bruzdkowana, wykorzystywana jest w lichenoindykacji, czyli ocenie stanu sanitarnego powietrza składu gatunkowego i kondycji porostów w danym miejscu. Oba taksony są gatunkami wyróżniającymi dla środkowej strefy osłabionej wegetacji (tzw. strefa IV) i informują o średnio zanieczyszczonym powietrzu (Fałtynowicz 1995; Lipnicki 2003).

W poprzednim artykule zachęcałam do jesiennych spacerów i poszukiwań tarczownicy bruzdkowanej. Teraz zbliża się lato, dni są długie a przyroda znajduje się w pełni rozkwitu. Ponownie więc zapraszam i zachęcam wszystkich czytelników do spacerów. Nacieszmy nasze oczy pięknem przyrody. A przy okazji poszukajmy na drzewach porostów. Za pomocą lupki spróbujmy znaleźć pustułkę pęcherzykowatą. Obejrzyjmy soralia wargowe, zaobserwujmy kolor plechy i kształt odcinków. Spróbujmy znaleźć również tarczownicę bruzdkowaną i znajdziemy różnice pomiędzy tymi dwoma gatunkami.

Literatura

- Fałtynowicz W. 1995. Wykorzystanie porostów do oceny zanieczyszczenia powietrza. Zasady, metody, klucze do oznaczania wybranych gatunków. Wyd. Fundacja Centrum Edukacji Ekologicznej Wsi, Krosno.
- Fałtynowicz W. 2012. Porosty w lasach. Przewodnik terenowy dla leśników i taksatorów. Centrum Informacyjne Lasów Państwowych, Warszawa.
- Lipnicki L. 2003. Porosty Borów Tucholskich. Przewodnik do oznaczania gatunków listkowatych i krzaczkowatych. Park Narodowy „Bory Tucholskie”, Charzykowy.
- Nowak J., Tobolewski Z. 1975. Porosty polskie. PWN, Warszawa – Kraków.
- Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 9 października 2014 roku w sprawie ochrony gatunkowej grzybów. Dz. U. z 2014 r. poz. 1408.

Francuski przysmak

tekst: Małgorzata Bychowska

Pomorski Zespól Parków Krajobrazowych w Słupsku
Oddział Zespołu w Kartuzach – Kaszubski Park Krajobrazowy



Winniczki

fot. Tomasz Bychowski

Jak już większość z nas wie ślimak winniczek (*Helix pomatia*) jest największym ślimakiem w Polsce posiadającym skorupę. Jego muszla jest charakterystycznie ubarwiona, jasnobrązowa z ciemniejszymi pasami.

Winniczek jest ślimakiem jadalnym. Jako przysmak możemy delektować się nim m. in. we Francji, Włoszech czy Hiszpanii. W Polsce natomiast jest zbierany i pakowany na eksport do innych krajów. Ślimak ten jest również „szkodnikiem” w naszych ogrodach. Winniczki żywią się zielonymi częściami roślin. Żerujące spotkać możemy je głównie nocą, ale także podczas deszczowych i pochmurnych dni. Jesienią zaś winniczki wykopują niewielki dołek lub zakopują się w ściółce, natomiast skorupę, w której chowają się na zimę zamykają

tak zwaną epifragmą (jest to coś w rodzaju zaślepki zamykającej muszlę). Co ciekawe podczas snu zimowego serce ślimaka winniczka uderza tylko raz na minutę. Gdy przychodzi wiosna i dni stają się coraz cieplejsze, ślimaki budzą się do życia, niszczą wieczko zamykające muszlę i wychodzą z niej w poszukiwaniu pokarmu i swojej drugiej połówki.

Przyroda tak to wymyśliła, że ślimaki winniczki są obojnakami czyli posiadają narządy płciowe męskie i żeńskie. Zdawać by się mogło, jeżeli chodzi o rozmnażanie, że winniczek jest samowystarczalny. A mimo to ślimaki te łączą się w pary. Dlaczego tak się dzieje? Odpowiedź jest prosta - w czasie zapłodnienia krzyżowego następuje wymiana materiału genetycznego z innymi osobnikami,



W czasie zalotów

fot. Dariusz Ożarowski

przez co zwiększa się różnorodność genetyczna. Sprzyja to rozwijaniu się nowych

cech u potomstwa i zwiększa ich odporność na choroby.

Winniczki w czerwcu lub w lipcu wykopują w ziemi niewielki dołek i składają do niego jaja po czym go zakopują. Młode winniczki wylęgają się po 3-4 tygodniach, natomiast dojrzałość płciową osiągają dopiero w 4 roku życia. Ślimaki winniczki w Polsce znajdują się pod ochroną częściową (zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Środowiska z dnia 6 października 2014 r. w sprawie ochrony gatunkowej zwierząt). Wobec czego dozwolone jest ich zbieranie wyłącznie od 20 kwietnia do 30 maja, a dotyczy to tylko tych osobników, których średnica muszli jest większa niż 3 centymetry.

Literatura

Herczek A., J. Gorczyca A. 2000. Lądowe ślimaki Polski. Przegląd wybranych gatunków. Wydawnictwo Kubajak.

Wiktor A. 2004. Ślimaki lądowe Polski. Wydawnictwo Mantis
www.natura.wm.pl



Winniczek poznaje świat

fot. Dariusz Ożarowski

Nie(d)ocenione ogródki

tekst: Marcin Węsiora

Pomorski Zespól Parków Krajobrazowych w Słupsku
Zielona Szkoła w Schodnie

W 2009 roku minęło 60 lat istnienia w Polsce ogródków działkowych i chociaż mi, jak pewnie i większej części Polaków, kojarzą się one z poprzednim ustrojem politycznym, to ich historia jest znacznie starsza.

Pomysł tworzenia ogródków działkowych pojawił się po raz pierwszy w 1856 roku w Lipsku i już wtedy jednym z celów ich istnienia był kontakt z naturą. W Polsce pierwsze ogródki powstały już w 1901 roku; jednak ich właściwy rozwój i historia zaczęły się w roku 1949, kiedy to zyskały też znaną nam wszystkim nazwę „Pracowniczych Ogródków Działkowych”. W tym roku zmieniły się również nieco główne cele zakładania ogródków, którymi stały się zorganizowany wypoczynek i uzyskanie ziemiopłodów dla potrzeb ro-

dzin pracowniczych.

Właściwy i współczesny Związek Działkowców powstał dopiero w 1981 roku. Od zmian ustrojowych w 1989 r. ogródki stały się kartą przetargową kolejnych władz i partii. Powstało wiele pomysłów i projektów ustaw od uwłaszczenia do likwidacji, jednak mimo całego tego zamieszania ogródki przetrwały i w 2005 roku zmieniły również nazwę na „Rodzinne Ogródki Działkowe (ROD)”.

Pierwotnie ogródki działkowe były swoistą mieszanką poletek uprawnych z sadzonymi na nich kartoflami czy burakami, ugorów z niemal dziko rosnącymi truskawkami, poziomkami czy malinami oraz sadów z często dzikimi odmianami drzew owocowych. Z czasem obok warzyw i owoców coraz częściej zaczęły się pojawiać ro-



Jeden z rodzinnych ogródków działkowych

fot. Marcin Węsiora



Wróble chętnie zasiedlają tereny ogródków działkowych, zwłaszcza jeżeli wywiesimy specjalnie dla nich budki lęgowe
fot. Marcin Węsjora

śliny ozdobne z wszechobecnymi żywotnikami i trawnikami, proces ten nasilił się szczególnie po 1989 roku. Obecnie w krajozbrazie ROD nadal królują drzewa owocowe i małe poletka owoców i warzyw.

Wracając do tytułu tegoż artykułu to ogródki działkowe pełnią podobną funkcję jak opisywane w poprzednich numerach kwartalnika „Gawron” tradycyjne sady, czy ogrody, ale także funkcję edukacyjno – przyrodniczą. Niestety, coraz bardziej widać niekorzystne zmiany jakie postępują na obszarach ogródków działkowych. Odejdźcie od pozyskiwania „ziemiopłodów” i skierowanie rozwoju ogródków w stronę wypielęgowanych trawników i przyciętych drzewek nie służy ani aktywnemu wypoczynkowi, ani przyrodzie.

Ogródki działkowe były pierwotnie własnością osób które z różnych powodów przeniosły się do miasta i/lub z domów do bloków. Dla takich osób własny kawałek ziemi i możliwość spędzenia cza-

su na świeżym powietrzu była o wiele lepszą formą rozrywki i rekreacji niż choćby czas spędzony przed telewizorem. Część z tych osób miała korzenie rolnicze co powodowało, że ponad ozdobne gatunki roślin stawiali nasze rodzime rośliny uprawne, a także naturalne metody uprawy.

Wszystko to powodowało, że ogródki działkowe stały się swego rodzaju nowym ekosystemem z różnorodnymi niszami ekologicznymi dającymi możliwość życia wielu organizmom od drobnych bezkręgowców poprzez płazy, gady do ptaków i ssaków. W większych miastach ogródki działkowe zlokalizowane pośród połąci betonu i trawy, są często swego rodzaju ostojami dla wielu gatunków zwierząt.

Nie tylko dla mnie ogródki działkowe były miejscem pierwszych spotkań z przyrodą. Miejscem poznawania gatunków roślin i zwierząt, a także obserwowania i poznawania zależności występujących w przyrodzie.



Ogródki działkowe to również bogactwo entomofauny, z której najbardziej „rzucają się w oczy” motyle
fot. Marcin Węsióra

Wiele rodzinnych ogródków działkowych dla nas wszystkich może być przykładem, jak wyglądać powinien ogród zarówno użyteczny dla człowieka, jak i przyjazny naturze.

Literatura

Ustawa z dnia 13 grudnia 2013 r. „o rodzinnych ogrodach działkowych” (Dz. U. 2014, poz. 40).
www.pzd.pl



W naszych ogródkach często zimują (zakupują się) ropuchy szare – pomagają one nam walczyć z nadmiarem bezkręgowców żywiących się roślinnością ogródków (np. ślimaków).

fot. Dariusz Ożarowski

Inwentaryzacja żurawia *Grus grus* we Wdzydzkim Parku Krajobrazowym

tekst: Karol Libera

Pomorski Zespół Parków Krajobrazowych w Słupsku
Oddział Zespołu w Kościerzynie – Wdzydzki Park Krajobrazowy



Żuraw w siedlisku łęgowym

fol. Dariusz Ożarowski

Żuraw (*Grus grus*) jest jednym z dwóch gatunków żurawi występujących w Europie i jedynym łęgowym w Europie Środkowej. Na obszarze Polski najliczniej występuje w rejonie Warmii, Mazur i na Pomorzu (Sokołowski 1972; Tomiałojć 1990; Tomiałojć i Stawarczyk 2003; Bobrowicz i in. 2007). Na tym obszarze koncentruje się ok. 60% populacji krajowej gatunku ocenianej na 12-15 tys. par. W ostatnich latach można zaobserwować wyraźny wzrost liczebności, gatunek rozprzestrzenił się w kierunku południowym i południowo-wschodnim. Żurawie z zasady nie zimują na obszarze naszego kraju, chociaż w ostatnich latach zaob-

serwowano osobniki zimujące w Polsce zachodniej (Tomiałojć 1990; Tomiałojć, Stawarczyk 2003).

Głównym miejscem gniazdowania są śródleśne torfowiska, silnie podmokłe doliny rzek oraz zarastające obrzeża zbiorników wodnych – stawów i jezior (Tomiałojć i Stawarczyk 2003). Szczególnie upodobał sobie tereny podmokłe o ograniczonej dostępności drapieżników; wykorzystuje również zalewiska stworzone przez bobry (Górecki 2000, Sikora i Zieliński 2004). Najchętniej jednak zajmuje siedliska podmokłe w pobliżu lasów i ekstensywnie użytkowanych łąk, pastwisk, ugorów czy pól upraw-



Gniazdo żurawi

fot. Dariusz Ożarowski

nych, które wykorzystuje jako żerowisko. Wielkość terytorium zajmowanego przez parę żurawi wynosi 50-100 ha, przy czym mieści się w nim zarówno siedlisko lęgowe jak i żerowisko pary z młodymi (Nowald 1999).

Gniazdo usytuowane na wodzie czy bagnistym podłożu to duża kolistą platforma o przeciętnej średnicy około 1 metra, czasem ma kształt owalny, np. o wymiarach 70 x 120 cm z płytkim dołkiem lęgowym. Wysokość gniazda uzależniona jest od głębokości otaczającej wody. Często jest to duży kopiec zanurzony w wodzie, a ponad powierzchnię wody wystaje część o wysokości 10–25 cm. Bardzo często gniazdo w trakcie wysiadywania jest dobudowywane (Mewes i in. 2003). Gniazdo zbudowane jest najczęściej ze źdźbeł i części roślin rosnących w pobliżu. Gniazdo budują obydwaj ptaki. Zrywane w bezpośrednim sąsiedztwie części roślin (w promieniu do 10 m od gniazda)



Pierwsze żurawie

fot. Dariusz Ożarowski

są rzucające w kierunku gniazda często za siebie, a następnie dalej przerzucane na kopiec gniazdowy. W rezultacie wokół gniazda, np. w szuwarze pałkowym, powstaje wolna przestrzeń pozbawiona części roślin (Prange 1989; Mewes i in. 2003).

Przylot pierwszych żurawi następuje na początku lutego. Po 2-3 tygodniach od przylotu ptaki zaczynają gniazdować. Składanie jaj kończy się pod koniec kwietnia, samica składa najczęściej 2 jaja. Żuraw odbywa jeden lęg w sezonie (Cramp i Simmons 1980). Wysiadywanie trwa zwykle 30 dni. W wysiadywaniu biorą udział oba ptaki z pary, klucie w lęgach jest asynchroniczne (Cramp i Simmons 1980). Okres pisklęcy trwa 65-70 dni. Po wykluciu się piskląt ptaki dorosłe są skrajnie tajemnicze i ostrożne. Odwodzą od lęgu, udając, że są ranne lub przebiegają pochylone w pobliżu intruza. Pisklęta intensywnie karmio-

ne wysokobiałkowym pokarmem zwierzęcym rosną bardzo szybko i po około 10 tygodniach uzyskują zdolność lotu, a ich masa ciała powiększa się od czasu wyklucia 30-40 krotnie osiągając nawet około 4000 g. (Mewes i in. 2003). W Polsce północno-wschodniej młode uzyskują zdolność lotu od końca pierwszej dekady lipca (Szymkiewicz dane niepublikowane). Gdy tylko młode żurawie uzyskają zdolność lotu wtedy rodzice zabierają je na bardziej odległe żerowiska, gdzie ptaki spotykają się z innymi żurawiami, w tym z rodzinami i osobnikami nielegowymi. Na noc jeszcze przez dłuższy okres rodzina wraca do swego rewiru w pobliże gniazda. Od tego momentu żurawie rozpoczynają okres życia socjalnego przebywając coraz częściej wspólnie z innymi osobnikami swojego gatunku. Dla ptaków tworzących parę okres ten będzie trwał aż do następnej wiosny, dla młodych zaś przez najbliższe 4-6 lat dopóki nie połączą się w pary.



Para ptaków

fol. Karol Libera

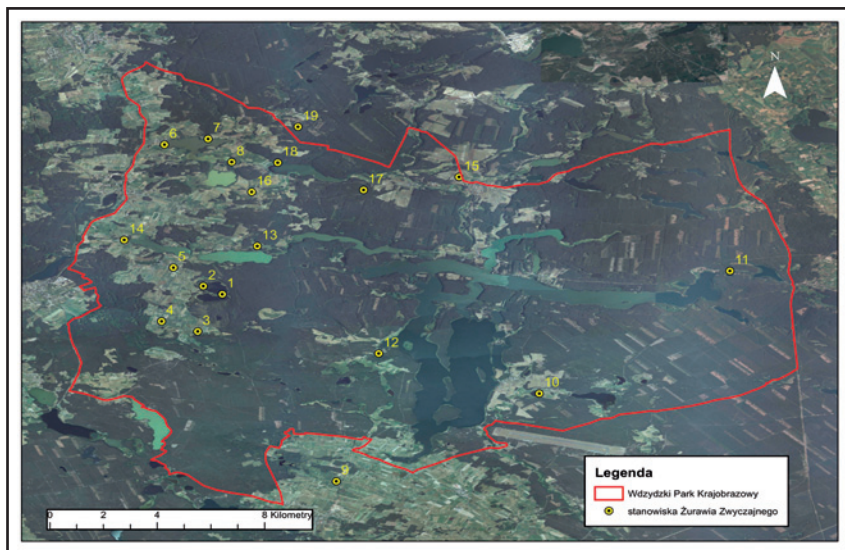
Żuraw jest gatunkiem, który odżywia się zarówno pokarmem zwierzęcym, jak i roślinnym, przy czym pokarm roślinny dominuje. Udział pokarmu zwierzęcego wyraźnie się zaznacza w okresie późnej wiosny i lata, a szczególną rolę odgrywa w okresie wychowu piskląt. Pokarm pochodzenia zwierzęcego spożywany przez żurawie tworzą głównie duże owady i ich larwy (chrząszcze, gąsienice motyli, prostoskrzydłe) ponadto pajęczaki, dżdżownice, ślimaki, a także drobne kręgowce (żaby, jaszczurki, drobne gryzonie, niekiedy ryby). Na pokarm roślinny, który spożywają żurawie składa się długa lista roślin, a główną rolę odgrywają gatunki uprawiane na polach. Są to przede wszystkim zboża (pszenica, owies, jęczmień, pszenżyto) oraz preferowana przez żurawie kukurydza. Na przedwiośniu żurawie chętnie zjadają przeleżałe od jesieni ziemniaki. Ponadto ptaki te zjadają wiele różnych zielonych części roślin,

kłocza, jagody (żurawina, poziomka).

Inwentaryzacja we Wdzydzkim Parku Krajobrazowym miała na celu poznanie aktualnego stanu liczebności populacji lęgowej żurawia. Wyniki przeprowadzonych badań pozwolą odpowiedzieć na pytanie, czy obecność żurawia na terenie WPK może powodować duże szkody i sytuacje konfliktowe.

Wyniki przeprowadzonej inwentaryzacji przedstawia rysunek poniżej.

Inwentaryzacja została przeprowadzona przez pracowników, na obszarze Wdzydzkiego Parku Krajobrazowego o powierzchni 17,8 tysięcy ha. Podstawą oszacowania liczebności są stwierdzenia terytorialnych par w trakcie jednej kontroli terenu. Badanie polega na nasłuchu odzywających się par, prowadzonego z wyznaczonych punktów. Kontroli poddane zostały wszystkie zbiorniki wodne i zabagnienia, w tym śródleśne i śródpolne mokradła oraz okresowo zalewane,



Lokalizacja terytoriów lęgowych żurawi we Wdzydzkim Parku Krajobrazowym.

szerokie rowy melioracyjne, stawy rybne i brzegi jezior. Nasłuchy odbywały się miesiącu marcu 2015 roku. Rozpoczynały się pół godziny przed świtem i trwały przez około 2 godziny. Pomiedzy poszczególnymi punktami nasłuchu poruszano się samochodem, co znacząco usprawniło pracę i miało duże znaczenie ze względu na krótki czas aktywności głosowej. Po zakończeniu nasłuchu w jednym punkcie, w tym samym dniu nasłuchy wykonywano w kolejnych punktach obszaru Parku. Fanfary wydawane przez parę słyszane są z odległości 2 km. Bardzo ważna jest umiejętność odróżniania par od pojedynczych ptaków i skupień ptaków niełęgowych, co ma znaczący wpływ na wynik inwentaryzacji. Para wydaje głosy w duecie, w ramach charakterystycznego rytuału. Duet składa się z charakterystycznego głosu samca, brzmiącego jak „kraa-gro kraa-kraa-kraa”, który jest dłuższy i dźwięczniejszy niż głos sami-

cy, oraz krótkiego, jednosylabowego głosu samicy, przypominającego dźwięk „krr” lub „krooh”, powtarzanego 2-3 razy w trakcie wydawania głosu samca i przerwy między jego powtórzeniami (Schuster 1931). Pojedyncze, niełęgowe ptaki odzywają się typowym klangorem, często „zachrypniętym” (Konieczny 2011). Podczas kontroli brane pod uwagę były tylko pary odzywające się w duecie - co równie ważne - w odpowiednim siedlisku łęgowym. Osobniki odzywające się na polu, gdzie w pobliżu nie było dogodnych miejsc łęgowych nie były uwzględniane w sumowaniu liczby par na badanym obszarze.

W Polsce populacja nie jest obecnie zagrożona, a najistotniejsze dla zachowania gatunku miejsca łęgowe, jak i tereny noclegowisk są objęte ochroną jako obszary Natura 2000 bądź rezerwaty. Około 7000 par łęgowych z szacowanej na 12000–15000 polskiej populacji wystę-



Odłot żurawi

fot. Dariusz Ozarowski

puje na terenach określonych jako ostoje o oznaczeniu międzynarodowym IBA (Wilk i in. 2010), z tej liczby około 98% łącznie się na obszarach Natura 2000. Ze względu na wzrastającą antropopresję i zachodzące zmiany w środowisku nie można mówić, że nie istnieją realne bądź potencjalne zagrożenia dla gatunku. W ostatnich latach zaobserwować można wzrost populacji gatunku na obszarze kraju, co może powodować sytuacje konfliktowe. Żurawie najchętniej żerują na rozległych uprawach, w miejscach zasiewów zbóż i kukurydzy, a jesienią odżywiają się nasionami pozostałymi po zbiorach (Keskpaik 1987, Sikora 2009). W ostatnich latach zwiększa się intensywność gospodarki rolnej. Paradoksalnie, niszczenie siedlisk łągowych żurawia na skutek prowadzenia wielkoobszarowych, jednorodnych upraw nie ogranicza liczebności gatunku. Są one wykorzystywane przez ptaki jako atrakcyjne żerowiska.

Na Obszarze Wdzydzkiego Parku Krajobrazowego stwierdzono obecność 19

par łągowych. Niestety brak informacji o występowaniu par łągowych na obszarze WPK w latach ubiegłych. W 2008 roku przeprowadzono inwentaryzację ptaków na obszarze Parku, lecz są to informacje o ilości osobników natomiast nie ma informacji o parach gniazdujących. Gospodarka rolna na obszarze WPK ze względu na ukształtowanie terenu i warunki glebowe nie przybiera formy wielkoobszarowej. Pojawiające się w ostatnich latach pojedyncze kilkuhektarowe uprawy, tak lubianej przez żurawia kukurydzy i ochrona terenów podmokłych mogą w najbliższych latach przyczynić się do wzrostu liczebności gatunku. Podczas przeprowadzania inwentaryzacji skupiono się również na informacjach od społeczności lokalnej, zarówno w kwestii występowania żurawia jak i powodowania szkód. Z uzyskanych informacji wynika, że nastąpił wzrost liczebności, lokalnie również występują pojedyncze szkody na kukurydzy, ziemniakach czy zbożach.



fot. Dariusz Ożarowski



JEDNOSTKA SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO



WFOŚiGW
w Gdańsku

